

Najlepsi w III kwartale Załogi wyróżnione we współzawodnictwie międzyzakładowym

Dziś podajemy dalszy ciąg listy zakładów, które zwyciężyły we współzawodnictwie w III kwartale br.

I tak w przemyśle pończosznym sztafeta przechodzi z Zakładu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy do Zakładu ZPP w Zduńskiej Woli. Drugie miejsce zajęły Poludniowo - Łódzkie ZPP.

Wśród zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tkanin Technicznych pierwsze miejsce i sztafeta przechodzi do Zakładu Bielskich Zakładów Lin i Prowozów. Drugie miejsce uzyskała załoga Zakładów Przemysłu Tkanin Technicznych w Pabianicach.

Spółród zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Artykułów Technicznych we współzawodnictwie zwyciężyli łódzcy robotnicy z Zakładów Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych. Na drugim miejscu znalazła się załoga Zakładów Czołówek Tkackich, a na trzecim Bielskie Zakłady Obi Gzrębnych.

Załoga Poludniowo - Łódzkie Zakładów Remontowych zajęła drugie miejsce wśród zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Remontu Maszyn Włókienniczych. Pierwsze miejsce w tym przemyśle

zdołały Warszawskie Zakłady Remontowe. Na trzecim miejscu uplasowali się pracownicy Północno - Łódzkich Zakładów Remontowych.

Ratusz w Poznaniu



Ratusz na Starym Rynku w Poznaniu pochodzi z XIII w. Dzisiejszy wygląd otrzymał w XVI w., kiedy to po pożarze w 1536 r. został przebudowany przez włoskiego architekta Jana Chryzostoma z Quadro, wzorującego się na architekturze pałaców miast północno - włoskich. NA ZDJĘCIU: ratusz po odbudowie ze zniszczeń wojennych.

CAF - fot. Boronowski

Jednoosobowa pracownia architektoniczna

Jest chyba jedna tylko taka pracownia architektoniczna w Polsce: mimo że przygotowuje ona projekty rekonstrukcji całego miasta, pracuje w niej zaledwie jeden człowiek. Pracownia ta - to warsztat twórcy laureata nagrody państwowej II stopnia z 1952 roku - inż. arch. Karola Sicińskiego - konserwatora miasta Kazimierza Dolnego nad Wisłą.

Karol Siciński - „człowiek zakochany w pięknie Kazimierza”, jak sam mówi o sobie, opracował zupełnie sam i samodzielnie projekt generalnej rekonstrukcji tego jednego z najpiękniejszych zabytkowych miast. Obecnie przygotowuje on projekty wnętrza i wykończenia całego zespołu kamienic, w którym ma mieścić się „Dom Pracy Twórczej Architekta”.

Siciński pracuje w swym zawodzie już 43 lata. Architektura nie jest wyłączone dziedziczenie jego twórczości. Jest on również znanym malarzem - uczniem Wyczółkowskiego. Wolny czas oddaje pracy zawodowej poświęca malowaniu - tematy do swych obrazów czerpie przeważnie z Kazimierza i jego okolic.

Jak trafny był ten wybór, w jak wielkim stopniu przejawia się w nim dojrzałość szerokiego rzędu społeczeństwa do współzawodnictwa państwem i głęboka troska o dobro kraju, o dobro robotniczej Łodzi, o tym przekonanie nas może choćby pobieżny rzut oka na zamieszczone na listach kandydatów nazwiska - nazwiska ludzi znanych, cenionych i szanowanych.

Mamy wśród kandydatów na radnych kierowników naszego życia politycznego i gospodarczego, wybitnych społeczników, znanych przedstawicieli nauki, sztuki, piśmiennictwa; mamy czołowych przedowników pracy i racjonalizatorów z naszych fabryk, troskliwych wychowawców całej armii młodych pracowników przemysłu; mamy inżynierów i techników - oficerów naszej produkcji, mamy ofiarne, światłe kobiety i najlepszych reprezentantów naszej dzielnej młodzieży.

Szeroki jest wachlarz społeczny ludzi, których ogół łódzkiego społeczeństwa wysunął na kandydatów do Rady Narodowej m. Łodzi. Ale jedna cecha jest u nich wspólna: gorące umiłowanie Ludowej Ojczyzny oraz szacunek dla człowieka pracy i jego potrzeb. Możemy więc być spokojni, że głosząc na nich w dniu wyborów, głoszący na listę Frontu Narodowego, głoszący walczyć walczyć o zabezpieczenie naszej pokojowej pracy, o wzrost siły i rozwój Polski Ludowej - nie zawiedzemy się w naszym oczekiwaniu.

I jeszcze jedno. Sposób wysuwania kandydatów na otwartych zebraniach, przebieg tych zebrań, szeroka dyskusja, w której zabierał głos przebiegły 2000 osób, bezpośredni wpływ szeregowego wyborcy na wysunięcie kandydatów, zadawały najbardziej oczywisty kłam plotkom wroga klasowego o rzekomej niedemokratyczności naszej kampanii wyborczej. Widząc na opublikowanych listach kandydatów nazwiska ludzi, których sami wysuwaliśmy, których akceptowaliśmy w przekonaniu, że w pełni zasługują na nasze zaufanie - mamy najlepszy dowód na głęboką demokrację naszych wyborów.

Fakty te są nieodparte i żadna, nawet najbardziej perfidna, wroga propaganda nie jest w stanie ich podważyć.

W toku kampanii wyborczej masę pracujących Łodzi, jak i masę pracujących całego kraju, jeszcze mocniej utwierdza się w przekonaniu o słuszności drogi, po której kroczymy. I jeszcze mocniej zwracają swe szeregi we Frontie Narodowym, wokół naszej partii, wokół władzy Ludowej.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 267 (3209) ROK X ŁÓDŹ, ŚRODA 10 LISTOPADA 1954 ROKU CENA 15 GR

Obowiązkiem ONZ - UCHRONIĆ LUDZKOŚĆ przed niebezpieczeństwem wojny atomowej Wspólne orędzie Stalingradu i Coventry

Agencja TASS donosi ze Stalingradu, że 9 listopada odbyło się u przewodniczącego Stalingradzkiej Rady Miejskiej, S. Szapurowa, uroczyste podpisanie wspólnego orędzia dwóch miast - Stalingradu (ZSRR) i Coventry (Anglia) do Organizacji Narodów Zjednoczonych, wzywającego do zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i wodnorodowej oraz do całkowitego wyeliminowania tej broni ze zbrojeń państw.

Nadburmistrz Coventry, John Fennell i przewodniczący Stalingradzkiej Rady Miejskiej, Siergiej Szapurow, wystosowali list do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o przekazanie orędzia członkom ONZ oraz rozpatrzenie przez odpowiednie organy Narodów Zjednoczonych. W orędziu stwierdza się m. in.:

Miasta Coventry i Stalingrad, które w czasie drugiej wojny światowej wskutek działań wspólnego wroga - faszyzmu niemieckiego - poniosły olbrzymie straty w ludziach i zostały całkowicie zniszczone, stwierdzają z głębokim zaniepokojeniem, że pokój i bezpieczeństwo narodów są znowu zagrożone. Szczególną trwogę wywołuje groźba użycia broni atomowej i wodnorodowej, broni o olbrzymiej sile niszczącej.

Uważamy za swe prawo i

morálny obowiązek zaapelować do Organizacji Narodów Zjednoczonych, by podjęła niezbędne kroki w celu zakazu broni atomowej i wodnorodowej oraz zakazu jej produkcji, jak również w celu całkowitego jej wyeliminowania ze zbrojeń państw. Świątym obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, powołanej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, jest podjęcie kroków, by uchronić ludzkość przed niebezpieczeństwem wojny atomowej, oraz by najwięcej odkryć geniuszu ludzkiego wykorzystywane było nie w celach niszczących, lecz w celach pokojowych, dla dobra ludzkości.

Obywateli miast Coventry i Stalingradu wyrażają nadzieję, że orędzie ich zostanie poparte przez Organizację Narodów Zjednoczonych, gdyż obowiązkem jej jest przysłuchiwanie się głosowi prostych ludzi, których nurtuje obawa o losy świata. Stalingrad i Coventry zawsze walczyły i walczą o pokój. Będą one tę walkę o pokój i przyjaźń między narodami prowadziły również nadal, aż do ostatecznego zwycięstwa sił pokoju.

Krajowy zjazd korespondentów „Gromady - Rolnika Polskiego“

9 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady krajowego zjazdu korespondentów „Gromady - Rolnika Polskiego”, na którym omawiane są zadania korespondentów, przede wszystkim w kampanii wyborczej do rad narodowych. W zjeździe bierze udział ok. 500 przyjeżdżających korespondentów z całego kraju, a wśród nich wielu kandydatów na radnych do rad gromadzkich, powiatowych i wojewódzkich.

Na zjazd przybył: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów - Józef Cyrankiewicz, członek Rady Państwa - Stefan Matusewicz, minister Rolnictwa - Edmund Pszczołkowski oraz przedstawiciele organizacji społecznych i prasy.

W imieniu partii i rządu powitał zjazd prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Przemawiając do zebranych, wskazał on na odpowiedzialną rolę korespondentów chłopczych i na ważne zadania, jakie stoją przed ich wieloletnią służbą w związku z wyborami do rad narodowych i przyszłą pracą rad.

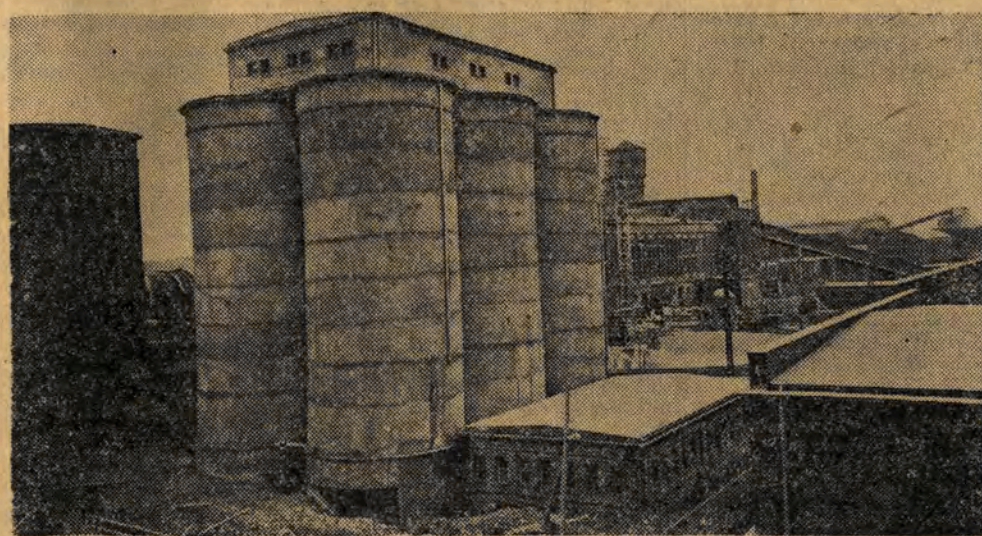
Obrady trwają.

Cukrownie wypróbowują nowe maszyny i nowe metody technologiczne

W toku obecnej kampanii cukrowniczej wypróbowuje się w zakładach prototypy nowych urządzeń, których zastosowanie ułatwi pracę robotnikom i zwiększy jej wydajność. Wprowadza się również na skalę techniczną nowe metody technologiczne, opracowane w laboratoriach.

M. in. pomyślnie zdają egzamin w kilku cukrowniach prototypy udoskonalonych błotniar, przy których pracuje 4, a nie jak dotychczas - 12 robotników w czasie jednej zmiany. Agregaty te, służące do oczyszczania tzw. soku satoracyjnego, ulepszone przez zastąpienie filtrującego płótna llnianego - tkaniną steelonową. Dzięki temu odpadła konieczność częstego rozmontowywania maszyn i ręcznego oczyszczania płótna, gdzie tkanina steelonowa zmywa się strumieniem wody, nie rozbiierając błotniar.

Ciekawy eksperyment przeprowadzany jest w cukrowni „Gryfice”. Zastosowano tu specjalny proces technologiczny, umożliwiający wyprodukowanie w zwykłych warunkach cukru również wysokiej jakości jak rafinada. W razie pomyślnego wyniku doświadczeń, cukrownie nasze mogłyby poważnie zwiększyć produkcję cukru najwyższego gatunku.



W dniu 4 listopada br. rozpalono trzeci z kolei wielki piec obrotowy w cementowni „Rejowiec II”. Rozruch tego pieca stanowi zakończenie pierwszego etapu budowy wielkich zakładów cementowych, które już w przyszłym roku mają być największym w kraju producentem wysokogatunkowego cementu portlandzkiego. NA ZDJĘCIU: fragment cementowni „Rejowiec II”.

W IX rocznicę powstania ŚFMD



Międzynarodowa przyjaźń
miłującej pokój młodzieży

(Pozostawiajmy na str. 2)

Z przebiegu zebrań gromadzkich w województwie

Awans wsi Dymki

W całym województwie chłopci przystąpili do nowego etapu kampanii przedwyborczej - wysuwania kandydatów do gromadzkich rad narodowych. We wszystkich gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR, POM toczą się dyskusje, kogo wybrać na kandydatów, jakie sprawy postawić przed przyszłym radnym.

Po uchwale rządu w sprawie podziału administracyjnego wsi Dymki, położona o 25 km od Wielunia, stała się teatrum rozmów w okolicy. We wsi tej miała bowiem powstać Gromadzka Rada Narodowa. Po raz pierwszy w historii Dymek chłopci mieli zgłosić swoje kandydatów do terenowej władzy ludowej, po wielokroć silniej wziąć sprawy gromadzkich na swoje ręce.

Kiedy przed zebraniem 8 listopada aktywni dymkowi dobroślawscy, chojeńscy, hucle i kuzniekski oraz członkowie Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego zebrali się w celu wysunięcia kandydatów do rady, byli i tacy, którzy

mówili: - Ech tam, wysuną kogo zechcą i tyle nas będą rzucać o zdanie!

Wyprowadził ich z błędnej drogi młody chłop, Stefan Wygładacz. Po referacie poprosił on o głos:

- Ja proponuję do Rady Gromadzkiej naszego sołtysa Władysława Kamasza i Piotra Kuźnika. Znać ich wszyscy. Kamasz sołtysował nam kilka lat i dobrze się tłoczył o sprawy Dymek. Przy jego dopatrzeństwie i pomocy wybudowała się droga od krzyżówki do półniemojskich, buduje teraz remizę strażacką i z obowiązków wykazuje się dobrze. Resztę niech gromada powie, niech się zebrani wypowiedzą...

Kandydaturę Kamasza zaakceptowano, po czym rozwinęła się dyskusja nad kandydaturą Kuźnika.

- Syn młodego chłopca - mówił Kazimierz Pietraszewski z Chojen - Kuźnik dobrze prowadził sklep gromadzkich w Chojnach. Zawsze starał się, aby wszystkie towary były na miejscu. Nie miał nigdy manka.

Poprosił o głos sekretarz podstawowej organizacji w Chojnach, Biegański.

- Kuźnik nie żałował czasu dla gromady. Thumaczył chłopcom wiele niejasnych spraw, doradzał. Dobry będzie z niego radny.

Wysunęto jeszcze kandydatury: Władysława Hojki, Stanisława Węgierskiego i innych, cieszących się powszechnym zaufaniem ludzi.

W Dymkach rozwinął się czyn społeczny chłopów. Wyremontowano już własnymi siłami i własnym kosztem (chłoby z zabawy) siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej, założono telefon. Wiele jednak jeszcze pozostało do zrobienia. Weźmy choćby problem dróg. Na niejednej w czasie deszczu psuje się pod koła. Postawiono więc wyremontować je do wyborów.

Pałaca sprawa jest podniesienie wydajności z hektara, wzrost hodowli bydła i świń. Mówił o tym na zebraniu przyjeżdżający z Huty, Andrzej Makowski. - Nasi radni muszą zająć się tym, aby wszystkie łaki w Dymkach, Hucie, Chojnach doprowadzić do porządku. Wyjaśnić ludziom korzyści, wesprzeć gospodarską radą i państwową pomocą. - Mówiąc o swoich doświadczeniach, Makowski zwrócił się do chłopów:

- Robcie komposty, dopilnujcie orte zimowych... - Przebiegały w tych słowach troska o to, żeby się ludziom w Dymkach, Dobrosławiu czy Hucie lepiej żyło. A to można osiągnąć, udzielając pomocy Gromadzkiej Radzie, pilniejszą pracą i większą gospodarnością.

Dymki awansowały. W ciągu najbliższych lat powstanie tu 7-klasowa szkoła, będzie brzożowy sklep gromadzkich, zorganizuje się urząd pocztowy. A kiedy pola tutaj przetrątną szynę projektowanej linii kolejowej Sieradz - Wieruszów, oblicze zapadnie nie tylko okolicy, zmieni się nie do poznania.

Posiedzenie Statego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

PEKIN, 9. 11.

Dziennik „Zenninbiao” podaje, że 8 listopada odbyło się drugie z kolei posiedzenie Statego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych pierwszej kadencji. Na posiedzeniu zatwierdzono wniosek premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej o utworzeniu przy Radzie Państwowej urzędów: Państwowego Urzędu Statystycznego, Państwowego Urzędu Miar i Wag, Chińskiego Banku Narodowego, Centralnego Urzędu do Spraw Rzemiosła, Urzędu Chińskiego Lotnictwa Cywilnego, Centralnego Urzędu Służby Meteorologicznej, Centralnego Urzędu Handlu i Przemysłu, Agencji Telegraficznej Siniua, Urzędu do Spraw Radiofonii, Komitetu do Spraw Reformy Alfabetu Chińskiego, Biura Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Urzędu do Spraw Wyznaniowych.

Na posiedzeniu zatwierdzono ponadto szereg nowych nominacji.

TERROR władz kolonialnych w Algierze

PARYŻ, 9. 11.

Jak podaje prasa francuska, władze kolonialne podjęły zakrojona na szeroką skalę „ofensywę” przeciwko powstańcom algerijskim, którzy opanowali teren w rejonie górskiego masywu Aures. W akcji tej bierze udział około 10 tys. żołnierzy i policjantów. Akcje wojsk lądowych wspiera lotnictwo, czołgi i artyleria. Użyto również oddziałów spadochronowych.

Francuska Partia Komunistyczna opublikowała oświadczenie w związku z wydarzeniami w Algierze.

Francuska Partia Komunistyczna potępia metody rządowe, mające na celu zdławienie narodziło-wyzwoleniego ruchu w Algierze i ostrzega, że polityka taka nie doprowadzi do rozwiązania problemu Algieru, lecz jeszcze bardziej go skomplikuje. FPK zapewnia naród algerijski o solidarności z nim całej francuskiej klasy robotniczej, o jej gotowości walki przeciwko represjom władz kolonialnych. Oświadczenie wzywa rząd francuski do wycofania wojsk z Algieru i do natychmiastowego podjęcia rozmów z przedstawicielami narodu algerijskiego w celu przyznania mu należnych praw i swobód.

Oderwanie Saary od Niemiec - to groźne ognisko konfliktów w Europie zach.

Oświadczenie kierownictwa KPD

BERLIN, 9. 11. Agencja ADN donosi, że kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec ogłosiło oświadczenie w sprawie Saary.

ZE ŚWIATA

DYNAMOWY W GOSINCIE U CHAPLINA

Znany artysta filmowy i laureat Międzynarodowej Nagrody Pokoju Charlie Chaplin przyjeżdża do Polski. W polskim kinie Gdyni gościć w Warszawie drugą pilkarską Dynamo (Moskwa).

AKTY KORSAKOWA KUOMINTANGOWCOW

Podczas dobowy w Izbie Gmin minister Spraw Zagranicznych Anthony Eden odpowiadając na interpelację jednego z posłów stwierdził, że od początku roku 1953 kuomintangowcy zatrzymali na wodach Dalekiego Wschodu 44 brytyjskie statki handlowe. Minister Eden podkreślił, że rząd brytyjski uważa zatrzymywanie statków angielskich za bezprawne i Wielka Brytania protestowała niejednokrotnie w tej sprawie u władz taiwańskich.

TYDZIEŃ KSIĄŻKI RADZIECKIEJ W KOREI

Jak donoszą z Pionieru w związku z XXXVII rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w Korei się w KRLD „Tydzień Książki Radzieckiej”.

Tysiące ludzi nabywa literaturę polityczną, gospodarczą i beletrystyczną, która niedługo w dużych ilościach się kładzie.

ZALOGI FABRYK CHIRSKICH WYKONAJĄ PRZED TERMINEM ROCZNE PLANY

Zaloga jednego z największych przedsiębiorstw Anzania - fabryki rur bez szwów, już w końcu października wykonała swój plan roczny w 103 proc., obniżając jednocześnie koszty własne produkcji przeciętnie o 22 proc. Na 2 miesiące przed terminem zrealizowała roczne zadanie Państwowej Zakłady Maszyn Rolniczych. Robotnicy zobowiązali się wyprodukować do końca bieżącego roku dodatkowo 8 tysięcy różnych maszyn.

Plan roczny wykonali już także z nadwyżką: zaloga kopalni „Fuguo” w Sianie, fabryki pompy w Mukdenie, elektrowni siłowni w prowincji Hunan i innych zakładach.

100-TYSIĘCZNY KOMBAJN

Zaloga fabryki „Kostelmasz” w Rosławie n. Donem wyprodukowała 5 listopada 100-tysięczny po wojnie kombinezono marki „Stalinniec-8”.

MIESIĄC PRZYJAZNI FIŃSKO-RADZIECKIEJ

7 listopada, w XXXVII rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, rozpoczął się w Finlandii miesiąc Przyjaźni Fińsko-Radzieckiej, rocznie organizowany przez towarzystwo „Finlandia - Związek Radziecki”.

STRAIK W LONDYNIE TRWA

W Londynie odbyła się wielka manifestacja 8 tysięcy robotników stoczni londyńskich, którzy strajkują od 22 października na znak protestu przeciwko pogwałceniu przez pracodawców umowy zbiorowej. Robotnicy postanowili kontynuować strajk aż do całkowitego zaspokojenia ich żądań.

KONCERNY USA WYKUPUJĄ AKCJE PRZEDSIĘBIORSTW W NIEMIECZACH ZACH.

Amerkański koncern Stinnesa z siedzibą w Nowym Jorku wykupił wszystkie akcje stoczni „Maschinenbau AG” w Kilonii. Stocznie ta, zatrudniająca około 3 i pół tysiąca robotników, w roku 1953 wykonała zamówienia na blisko 7 milionów marek. Koncern amerykański Stinnesa posiada obecnie w Niemczech zachodnich 35 przedsiębiorstw przemysłowych z kapitałem akcyjnym o wartości 200 milionów marek.

NOWE PLANY URZĘDU BŁANKA

W bolskim ministerstwie spraw wewnętrznych opracowuje się w porozumieniu z urzędem Błanka (niemieckie ministerstwo wojny w Niemczech zachodnich) plany wydzielenia niektórych obszarów spod niemieckiej administracji państwowej i przekazania ich do dyspozycji państwa amerykańskiego jako terytorium przelotnego dla wojsk. Zamieszkuje je obszar ludności niemieckiej ma być usunięty.

LUDNOŚĆ W NIEMIECZACH ZACH. PRZECHODZI DO NRD

W okresie od 25 września do 25 października 1211 osób przeszło z Niemiec zachodnich na teren Niemiec Zachodniej Republiki Demokratycznej. Wśród tych osób znajdowało się 669 byłych mieszkańców NRD i 542 uchodźców z Niemiec zachodnich. Spośród tych ostatnich 232 osoby osiedliły się w demokratycznym sektorze Berlina, a 310 zamieszkało w innych miejscowościach NRD. Wśród uchodźców znajdowali się robotnicy, urzędnicy, rzemieślnicy i in.

URUCHOMIONO DOŚWIADCZALNIA STACJA TELEWIZYJNA W SOFII

W Sofii oddano do użytku doświadczalną stację telewizyjną, zbudowaną przez instytut do spraw elektrotechniki i maszyn. Pierwsza audycja transmitowana była 7 listopada.

Wyrok przeciwko agentom organizacji Gehlena

BERLIN, 9. 11. W Berlinie toczył się proces przeciwko 7 agentom organizacji szpiegowskiej Gehlena, którzy uprawiali dywersję i sabotaż na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W dniu 9 bm. sąd najwyższy NRD wydał następujący wyrok: oskarżeni Karol Bandelow i Ewald Misera skazani zostali na karę śmierci, oskarżeni Witalis Dalchau i Gott-

Komunikat Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego m. Łodzi o wykonaniu terenowego planu gospodarczego w III kwartale 1954 roku

W III kwartale br. wyniki realizacji terenowego planu gospodarczego, według tymczasowych danych, przedstawiają się następująco:

I. Wykonanie zadań planowych przez terenowy przemysł drobny

Zadania planowe w zakresie produkcji globalnej, ustalone na III kw., terenowy

przemysł drobny wykonał według wartości przyjętej w cenach niezmiennych w 104 proc.

W poszczególnych pionach terenowego przemysłu drobnego wykonanie produkcji globalnej, w cenach niezmiennych, przedstawia się jak następuje:

Procent wykonania planu w III kw. 1954 r.	
1) Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego	103
2) Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych	100
3) Łódzki Związek Spółdzielni Pracy	106
4) Ogrodniczy Zakład Handlowy - produkcja	108
5) Związek Spółdzielni Spożywców - zakłady produkcyjne	86

Terenowy przemysł drobny wykonał w okresie III kwartału z nadwyżką asortymentowy plan produkcji szeregu artykułów powszechnego użytku, między innymi takich, jak bielizna damska, trykotaż, odzież ochronna, koldry, materace, meble stołarskie i tapicerskie, łopaty, koszałki, płyty podszewkowe, mydło i inne.

Nie wykonano natomiast w pełni planu asortymentowego w takich artykułach, jak skarpetki damskie i dziecięce w spódniciach, brzozy włókiennicze - odzieżowej, zrzeszonych w Łódzkim Związku Spółdzielni Pracy. W brzozy włókienniczej - drzewnej zaś nie wykonano planu: armatur żelaznych, wyrobów z blachy, narzędzi itp.

Związek Spółdzielni Spożywców nie wykonał planu produkcji w wyniku niedostatecznej troski o zaopatrzenie. Pomimo że terenowy przemysł drobny w III kwartale br. wprowadził szereg nowych artykułów do produkcji, jak skarpetki nareciarskie, wtyczki grzejnikowe, lak do butelek, rozpuszczalniki do farb itp., to jednak inicjatywa w podejmowaniu produkcji artykułów przydatnych zarówno w gospodarstwie domowym, jak i dla potrzeb osobistych jest jeszcze niedostateczna.

Również w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego zbyt mało jeszcze uwagi poświęca się uruchomieniu produkcji ubocznej, gdyż zaledwie 20 przedsiębiorstw na terenie naszego miasta podjęło z odpadów produkcyjnych artykułów powszechnego użytku.

Na odcinku rozwoju sieci uspołecznionych placówek usługowych, w okresie III kw. br. nastąpił dalszy nieznaczny wzrost liczby punktów usługowych. W okresie sprawozdawczym powstało 35 nowych punktów usługowych w różnych dzielnicach miasta, a przede wszystkim w dzielnicach: Polesie, Chojny, Staromiejskiej, Bałuty.

Plan usług według wartości wykonany został tylko w 95 proc., głównie na skutek niedostatecznej jeszcze pracy kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw i spółdzielni.

II. Inwestycje terenowe i budownictwo

W ciągu minionych trzech kwartałów zrealizowano 65 proc. rocznego terenowego planu inwestycyjnego. Prawidłowo były realizowane zadania inwestycyjne w następujących dziedzinach gospodarki terenowej: w gospodarce komu-

nalnej, zdrowiu i kulturze fizycznej.

Nakłady na inwestycje terenowe w III kw. 1954 r. wzrosły o 30 proc. w porównaniu z III kwartałem ub. r. Wzrost ten występuje szczególnie w zakresie gospodarki mieszkaniowej, oświaty i kultury fizycznej. W wyniku realizacji zadań planu inwestycyjnego w III kwartale 1954 r. oddano do użytku szereg obiektów inwestycyjnych, a między innymi: 4 szkoły - przy ul. Nidziarskiej, ul. Włocławskiej, ul. Krawieckiej, 554 izby mieszkalne w budynkach przy ul. Helskiej, ul. Nowotki, ul. Przybyszewskiego, ul. Wierzbowej i na Bałutach, dalsze 1571 mb sied. wodociągowej, 2410 mb sied. kanalizacyjnej i 11 studni publicznych w punktach miasta, dotychczas pozabawionych miejskiej sieci wodociągowej.

Jednak wykonanie niektórych inwestycji zostało opóźnione, jak np. budowa szeregu urządzeń pomocniczych w ceglarniach miejskich (suszarze, maczaki itp.) - z winy Łódzkiego Zespołu Budownictwa Przemysłu Drobego, budowa przedszkola przy ul. Bytomskiej - z winy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego i przedszkola przy ul. Dąbrowskiej i Dęczyńskiego - z winy Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej, który nie dostarczył w terminie dokumentacji technicznej.

Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych w III kwartale 1954 r. został przekroczony o 8 proc., a wydajność pracy o 11 proc.

Globalna wartość robót terenowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych w III kwartale 1954 r. wzrosła o 13 proc. w porównaniu z III kwartałem 1953 r.

Należy podkreślić, że jakość remontów budynków mieszkalnych wykonywanych przez miejskie przedsiębiorstwa remontowo - budowlane, mimo pewnej poprawy w stosunku do I półrocza br., jest nadal jeszcze niezadowalająca.

III. Obrót towarowy

Plan obrotu uspołecznionego handlu detalicznego w III kwartale 1954 r. został wykonany w 104 proc., w tym: Miejski Handel Detaliczny - 104 proc.

Związek Spółdzielni Spożywców - 104 proc. Miejski Handel Mięsem - 100 proc.

Plan obrotów żywnością zbiorową ogółem w tym okresie wykonany został w 105 proc., w tym:

Łódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego - 103 proc. Zaopatrzenie w podstawowe artykuły w okresie sprawozdawczym poważnie wzrosło w porównaniu z III kwartałem ub. roku. I tak: cukier o 35 proc., mąka pszenna o 15 proc., mięso i wędliny o 4 proc., tłuszcz zwierzęcy o 5 proc., masło o 23 proc., mleko o 17 proc., obuwie skórzane o 5 proc.

W okresie III kwartału br. uruchomiono 12 nowych sklepów handlu uspołecznionego, w tym 6 na peryferiach miasta.

Poważnym niedociągnięciem w pracy handlu uspołecznionego było przekroczenie planu kosztów w III kwartale br. przez Miejski Handel Detaliczny, Miejski Handel Mięsem, Związek Spółdzielni Spożywców i Łódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego.

IV. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

W okresie III kwartału br. wyremontowano 5 725 izb mieszkalnych. Liczba mieszkań przyłączonych do sieci wodo-

ciągowej w okresie III kwartału br. wzrosła o 20 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, a liczba mieszkań przyłączonych do sieci kanalizacyjnej o 2,5 proc.

Ilość pasażerów przewiezionych środkami komunikacji miejskiej wzrosła o 6 proc. w porównaniu z tym samym okresem 1953 r., a ilość wody dostarczonej ludności wzrosła o 31 proc. w stosunku do III kwartału 1953 r. Łańcuch miejski udzielił usług dla ludności miasta o 33 proc. więcej niż w III kwartale 1953 r.

V. Oświata

W szkolnictwie podstawowym objęto nauką w roku 1954 o 11 proc. więcej dzieci niż w roku 1953. Dzięki oddaniu do użytku 4 nowych budynków szkolnych o łącznej liczbie 67 izb lekcyjnych nastąpiła dalsza poprawa warunków nauczania. Tak duży wzrost spowodowany jest napływem do szkół dzieci z licznego rocznika powojennego. Liczba uczniów w szkołach podstawowych dla pracujących osiągnęła 2 379. Zorganizowano 2 nowe szkoły, a mianowicie: przy ZPB im. 1 Maja oraz w Zakładach im. W. Bytomskiej.

Poważny wzrost w naborze do klas pierwszych wystąpił w szkolnictwie zawodowym podległym Prezydium Rady Narodowej, a mianowicie: w liceach pedagogicznych o 12 proc., w szkołach artystycznych o 15 proc., w szkołach służby zdrowia o 8 proc.

Liczba dzieci w przedszkolach w porównaniu ze stanem z r. 1953 zwiększyła się o 5 proc.

Z kolonii, półkolonii i obozów korzystało w roku bieżącym 45 120 dzieci i młodzieży z terenu naszego miasta, co stanowi wzrost w stosunku do 1953 r. o 21 proc.

Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych w III kwartale 1954 r. został przekroczony o 8 proc., a wydajność pracy o 11 proc.

Globalna wartość robót terenowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych w III kwartale 1954 r. wzrosła o 13 proc. w porównaniu z III kwartałem 1953 r.

Należy podkreślić, że jakość remontów budynków mieszkalnych wykonywanych przez miejskie przedsiębiorstwa remontowo - budowlane, mimo pewnej poprawy w stosunku do I półrocza br., jest nadal jeszcze niezadowalająca.

III. Obrót towarowy

Plan obrotu uspołecznionego handlu detalicznego w III kwartale 1954 r. został wykonany w 104 proc., w tym: Miejski Handel Detaliczny - 104 proc.

Związek Spółdzielni Spożywców - 104 proc. Miejski Handel Mięsem - 100 proc.

Plan obrotów żywnością zbiorową ogółem w tym okresie wykonany został w 105 proc., w tym:

Łódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego - 103 proc. Zaopatrzenie w podstawowe artykuły w okresie sprawozdawczym poważnie wzrosło w porównaniu z III kwartałem ub. roku. I tak: cukier o 35 proc., mąka pszenna o 15 proc., mięso i wędliny o 4 proc., tłuszcz zwierzęcy o 5 proc., masło o 23 proc., mleko o 17 proc., obuwie skórzane o 5 proc.

W okresie III kwartału br. uruchomiono 12 nowych sklepów handlu uspołecznionego, w tym 6 na peryferiach miasta.

Poważnym niedociągnięciem w pracy handlu uspołecznionego było przekroczenie planu kosztów w III kwartale br. przez Miejski Handel Detaliczny, Miejski Handel Mięsem, Związek Spółdzielni Spożywców i Łódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego.

IV. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

W okresie III kwartału br. wyremontowano 5 725 izb mieszkalnych. Liczba mieszkań przyłączonych do sieci wodo-

9 lat ŚFMD

Rocznica sercom i umysłom młodzieży bliska

Rocznice składają do ogarnięcia myśl całej przebytej drogi, do dokonania bilansu wszystkich dotychczasowych osiągnięć. Taką właśnie rocznicą, bliską sercom i umysłom młodzieży, jest rocznica powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

We wszystkich najodleglejszych zakątkach świata młodzież sięgnie dziś pamięcią do dnia 10 listopada 1945 roku. We wszystkich najodleglejszych zakątkach świata młodzież pomyśli dziś o złożonych przed dziesięć laty słowach przysięgi: „Przysięgamy, że będziemy pamiętać o naszej jedności, wykutej w listopadzie 1945 roku nie tylko dziś, nie tylko w tym tygodniu, miesiącu, roku, lecz zawsze, do chwili, gdy zbudujemy taki świat, o jakim marzyliśmy, taki świat, o jaki walczyliśmy. Przysięgamy zbudować na całym świecie jedność młodzieży wszystkich ras, narodowości, kolorów skóry i wierzzeń. Przysięgamy, aby potwierdzić jedność całej młodzieży, uczcić pamięć poległych towarzyszy i przysiąc, że zrzeczone dłoń, szlachetne umysły i entuzjazm młodzieży nigdy już nie zostaną użyte dla celów wojny. Naprzód, ku lepszej przyszłości!”

Słowami tej przysięgi 437 delegatów i 148 obserwatorów, reprezentujących w sumie 30 milionów młodzieży z 65 krajów, powołało do życia Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Organizacja ta zrodziła się z jedności, okrzepła we wspólnej walce przeciwko faszyzmowi. Zjednoczeni w tej walce młodzi ludzie postanowili utworzyć organizację, stojącą na straży pokoju, na straży prawa młodzieży do pokojowej pracy i nauki, odpoczynku i radości.

Jakże okrzepła, jakże wzrosła Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej! Od chwili, kiedy przed dziesięć laty padły słowa przysięgi, dającej wyraz umiłowana pokój przy młodzieży, jej niezłomnej woli walki o trwały pokój.

Oto jak liczebnie wzrosła w ciągu dziesięciu lat Federacja: 30 milionów młodzieży z 65 krajów w roku 1945; 60 milionów młodzieży z 72 krajów w roku 1949; dziś - 85 milionów młodzieży z 94 krajów. Ilekroć, zwycięskich akcji, przezwyciężonych przez te ciągle rosnące, wielomilionową organizację, przychodzi dziś na myśl każdemu, kto próbuje ogarnąć spojrzeniem przebytą dotąd drogę!

Pamiętamy wszyscy aktywny udział młodzieży całego świata w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim oraz pod apelem o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Pamiętamy odbyty niedawno w Berlinie z inicjatywy młodych Francuzów i Niemców, przy pełnym poparciu Federacji, Europejską Konferencję Młodzieży przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Pamiętamy liczne festiwale i kongresy, organizowane przez ŚFMD, które przyczyniają się do zacieśnienia przyjaźni mło-

dych ludzi różnych krajów, ich jedność w walce o pokój. Pamiętamy Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który odbył się w grudniu 1952 roku w Wiedniu i na którym 424 delegatów reprezentowało miliony młodzieży najrozmaitszych ras i narodowości, pamiętamy aktywny udział młodzieży we wszystkich kongresach pokoju, we wszystkich akcjach w obronie pokoju. Oto niektóre tylko fragmenty tej drogi, jaką przebyła Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w realizacji zadań, o których mówiła złożona przed dziesięć laty przysięga.

I jakie podniosły był nastrój obrad III Światowego Kongresu Młodzieży, który odbył się w 1953 roku w Bukareszcie. Delegaci na Kongres uczcili zawarcie rozejmu w Korei. Tak, podpisanie rozejmu w Korei to był również ich sukces, sukces Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej!

W stosunkach międzynarodowych zwycięsko toruje sobie drogę idea pokojowego współzestawienia, idea rozwiązywania wszystkich spornych problemów międzynarodowych na drodze rokowań. Po podpisaniu rozejmu w Korei święciliśmy dzień, w którym ugaszono płomienie wojny w Indochinach. Mamy świadomość, że i w tym sukcesie ma udział Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jedna z ważnych sił światowego frontu walki o pokój. I wszystko to dodaje otuchy, każe zwiększyć wysiłki w walce o nowe zwycięstwa pokoju.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nie szczędzi również obojętnego, codziennego trudu w walce o podstawowe prawa młodzieży - o prawo do pracy, nauki, wypoczynku. Ilekroć kampanię zorganizowała Federacja w obronie tych praw! Ilekroć zarywała młodzież krajów kapitalistycznych poczuła się silniejsza, wiedząc, że razem z nią jest młodzież krajów obozu pokoju, żyjąca w ustroju do młodzieży krajów kolonialnych wyciągnęła się pomocna, bratnia dłoń milionów młodzieży, ilekroć padły krzyki: Nie jesteście sam! Bogactwo jest bilansem drogi przebytej w ciągu tych dziesięciu lat przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, również i w tej dziedzinie, w dziedzinie walki o prawa młodzieży do szczęścia, do radoznego uśmiechu.

I nasza młodzież ma swój wkład w dziesięć latni dorobek ŚFMD. Nazwiska ludzi, którzy swą ofiarnością zapisali się na wielkich budowach socjalizmu, nazwiska pionierów, którzy dziś wydali wielką bitwę odłogom, mówią o tym wkładzie. Bo to jest właśnie nasza walka o pokój - o podstawowy cel organizacji. W dniu tej rocznicy możemy naszej młodzieży powiedzieć: dotychczasowe sukcesy i zwycięstwa, by nie szczędziła wysiłków w walce o nowe zwycięstwa.



Uchuchomiono pierwszą turbinę słabskiej elektrowni wodnej

PRAGA, 9. 11. Masy pracujące Czechosłowacji uczciły XXXVII rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wielkim sukcesem. 8 listopada w Slapach nad Wełtawą uruchomiona została pierwsza turbina słabskiej elektrowni wodnej. Na uroczystość zorganizowaną z tej okazji przybyli sekretarze KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji B. Keller i V. Pasek, ministrowie, przewodniczący Rady Miejskiej Pragi A. Svoboda, przedstawiciele Frontu Narodowego, organizacja masowych oraz liczni goście.

Przemawiając na wiecu minister Budownictwa S. Sierchia w imieniu rządu serdecznie pogratulował budowniczym słabskiej elektrowni wodnej wspaniałego zwycięstwa na froncie pracy i zrealizowania z honorem zobowiązania podjętego dla uczczenia XXXVII rocznicy Wielkiej Października.

FRANCJA MENDES-FRANCE UZYSKAŁ wotum zaufania

PARYŻ, 9. 11.

We wtorek po południu odbyło się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. Jak wiadomo, sprawę wotum zaufania rząd Mendes-France'a postawił w związku z odrzuceniem przez parlamentarną komisję finansową oraz komisję do spraw komunikacji i łączności rządowego projektu budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Obie komisje odrzuciły ten projekt wobec przyznania przez rząd zbyt szczyplych kredytów na służbę łączności. Pracownicy francuskich poczt i telegrafów w wyrażeniu przyjaźni wobec Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie wystarczających kredytów na potrzeby Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Od dwóch dni do Zgromadzenia Narodowego napływają depesze i rezolucje oraz przybywają delegacje domagające się odwołania projektu rządowego. Należy podkreślić, że akcja protestacyjna pocztowców francuskich prowadzona jest pod znakiem całkowitej jedności.

Wczoraj, 9 bm., w głosowaniu nad wotum zaufania rząd otrzymał 321 głosów. 207 deputowanych, około 100 deputowanych poprzytyło się do głosu lub nie brało udziału w głosowaniu.

Oświadczenie sekretariatu MOD

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy (MOD) zwróciła się do VIII Konferencji Generalnej UNESCO z wnioskiem o przywrócenie jej praw organizacji z głosem doradczym, jakie MOD miała dawniej.

Sekretariat MOD opublikował oświadczenie, w którym podkreśla, że Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy jednomyślnie w swych zwołaniach ponad 50 tysięcy dziennikarzy z 40 krajów, a głównym jej celem jest zacieśnienie przyjaźni między narodami przez niezmienne nie skrepowanie, zgodne z prawdą i rzetelne informowanie światowej opinii publicznej.

W Hamburgu, Solingen, Altenessen i innych miastach odbywają się zebrania, których uczestnicy domagają się położenia kresu prześladowaniu KPD.

Coraz większe rozmiary przybiera również akcja zbierania podpisów pod petycją żądającą umorzenia procesu przeciwko KPD.

Przewodniczącą organizacji socjaldemokratycznej w Rüsselsheim - Schaefer, jak

Wymowne liczby

Długość kolumny liczb zaplanowanych kosztów własnych przez zakłady przemysłu, dziesięć tysięcy złotych. Można je sumować pionowo i poziomo. Można porównywać liczby znajdujące się w sąsiednich rubrykach. Z każdego takiego porównania nasuwa się wiele wniosków.

Nie potrzeba wcale być fachowcem — księgowym, aby dokonywać wspomnianych obliczeń, choć niektórzy majstrów, technicy czy inżynierowie odnieśli się do analizy liczb twierdząc, że jest to sprawa księgowych, i tylko księgowych.

Czego dokonali zakłady przemysłowe w dziedzinie obniżki kosztów własnych na przestrzeni minionych trzech kwartałów?

Zaplanowano obniżkę wyrażającą się wskaźnikiem 3,1 proc. Natomiast osiągnięto za kwartał 2,24 proc. Do zaplanowanej obniżki zabrakło 4 milionów złotych. Wina za ten stan rzeczy trzeba obarczyć kilkoma zakładami, a wśród nich przede wszystkim ZPDZ im. Ofiar 10 Września. Przekroczyły one koszty własne w ciągu 9 miesięcy br. o 1.800.000 zł. Poważna to suma.

Poszukajmy w kolumnach liczb, skąd się ona wzięła. Nie

ma jej ani w kosztach materiałowych, ani osobowych. Znajdujemy ją dopiero w rubryce kosztów ogólnofabrycznych. Zakłady zapłaciły 1.559.000 złotych tytułem kar za przeterminowanie faktur, czyli za niedostarczenie w terminie zaplanowanych wyrobów. Można z faktu tego wywnioskować, że bardzo ważny wniosek: tylko skoordynowanie działań na wszystkich odcinkach gospodarki zakładu może gwarantować sukces w dziedzinie obniżki kosztów własnych.

Sledzimy dalej kolumny liczb. Natrafiamy na sumy, które można by zaopatrzyć znakiem zapytania i wykrzyknikiem. Oto one. Zakłady im. Konopnickiej wykazują na koniec 1953 r. 1.147 tysięcy złotych niedoborów w wyrobach gotowych. W I kwartale tego roku wyniosły one 133,3 tys. zł, w II kwartale — 179,3 tys. zł, w III kwartale — 459,9 tys. zł. Dodajmy te trzy, a przekroczymy się, że niedobory za rok i dziesięć miesięcy sięgają blisko 2 milionów złotych (!). Mimo licznych interwencji głównego księgowego z ZPDZ im. Konopnickiej, i ZPDZ, dyrektora zakładu nie wyślali nawet jednej pozytywnej niedobory. Owszem, obliczono, debatowano, ale konkretnie nic nie zdziało. Podobna sytuacja znajduje się w ZPDZ im. Kasprzaka.

Przeanalizujmy teraz kilka liczb świadczących o dobrej gospodarce w ZPDZ im. Rychnińskiego. W ciągu 9 miesięcy zakłady te uzyskały obniżkę kosztów na sumę 3.780.000 zł. Złożyły się na to m. in. oszczędności na materiałach podstawowych, na barwnikach. Jednak nie we wszystkich dziedzinach zakłady potrafiły gospodarować oszczędnie. Zaplanowano np. obniżkę kosztów robocizny przy usprawnieniu organizacji pracy i postępie technicznym. W ciągu 9 miesięcy zaplanowano wskaźnika oszczędności jednak nie osiągnięto.

Interesujące są liczby dotyczące Zakładów im. Głazewskiego. Osiągnięły one wprawdzie zaplanowaną obniżkę kosztów własnych w sumie globalnej, jednak dane ilustrujące przekroczenie zużycia surowców powinny być sygnałem ostrzegawczym dla załogi ZPDZ im. Głazewskiego, dla jej kierownictwa politycznego i technicznego. W ciągu trzech kwartałów przekroczone zużycie surowca o 21 tonn. Przy czym, w ciągu III kwartału o 13 tonn. A więc koszty su-

Porozmawiajmy...

Ani jedno pytanie bez odpowiedzi

Kampania wyborcza do rad narodowych rozbudziła w naszym społeczeństwie ożywioną dyskusję. W dyskusji tej omawia się nie tylko ordynację wyborczą, zgłaszane kandydatury, ale także dokonuje się oceny pracy dotychczasowych rad, przegląda tego, co przez minione dziesięć lat zmieniło się w całym kraju i w rodzinnym mieście, powiecie czy gromadzie, aby tym konkretniejszą moc przedyskutować plany na najbliższą przyszłość.

I tak, jak w każdej wielkiej dyskusji, nie brak i oponentów. Są pytania i wątpliwości, powstają także czy inne niejasności. Wymagają one odpowiedzi i wyjaśnienia. Czekają na mądre i serdeczne słowa agitatora — przyjaciele.

Toteż rola agitatora w kampanii wyborczej do rad narodowych jest i trudna i odpowiedzialna. Nie pozostawia ani jednego pytania bez odpowiedzi — oto czego od niego oczekuje partia i my wszyscy.

Tymczasem wciąż jeszcze zdarzają się wypadki unikania „dziwliwych” wątpliwości czy wręcz tłumienia pytań.

Oto np. na jednym z zebranych plenarnych komitetów Frontu Narodowego po referacie, w którym była mowa o planach budownictwa lokalnego, perspektywach rozwojowych na najbliższą przyszłość, wstał jeden z uczestników zebrania i powiedział: — To prawda, że buduje się u nas szkoły i szkoły, zakłady nowe sklepy, brukuje ulice i że wszystko to robi się dla człowieka. A z drugiej strony człowiek pracy boryka się z wielkimi trudnościami życiowymi. Będzie mówił o sobie. Martwi mnie to, że moja rodzina nie ma mięsa, że mój syn chodzi w zniszczonym palcie, a ja nie mam pieniędzy, żeby mu sprawić nowe.

Gdy mówił, wielu ludzi ogłodało się w jego stronę, znać było, że ich te sprawy bardzo obchodzi.

A więc, co usłyszał w odpowiedzi pytający? O toż nie usłyszał — prowadzący zebranie uciął sprawę w ostry sposób: — Wydać mi się, że nie ma sensu zatrzymywać się nad tym pytaniem...

A tymczasem sens był. Trzeba było otworzyć i jasno wyjaśnić sprawę naszych wciąż jeszcze poważnych trudności. Przypomnieć ludziom dziesięć lat zacięcia gospodarczego, jakie przeżyliśmy po zwycięstwie nad kapitalizmem, wyniszczeniu kraju wojną i okupacją, powiedzieć o przyczynach nienadźwżania rolnictwa za przemysem, o wynikających z tego dysproporcjach oraz o drogach ich usunięcia. Jednak dzisiejsze trudności nie powinny nam zasłonić naszych wielkich osiągnięć i perspektyw przyszłości. Uchwalił II Zjazd są najlepszym drogowskazem dalszej poprawy materialnego bytu ludzi pracy. I trzeba było jeszcze wyjaśnić, że podniesienie stopy życiowej musimy sami wywalczyć i wypracować — w fabryce, w spółdzielni produkcyjnej, na indywidualnym zagonie.

Przy takiej okazji, jak kampania wyborcza do rad narodowych, warto jest obejrzeć się wstecz, spojrzeć na drogę już przebytą, podliczyć dotychczasowe sukcesy i osiągnięcia. Zarówno te ogólnonarodowe — jak odbudowa kraju czy wyniesienie się na piąte miejsce w Europie pod względem uprzemysłowienia, jak i te „z własnego podwórka” — nowa fabryka, która budujemy, nowe bloki mieszkalne, nowoczesną szkołę, do której chodzą nasze dzieci, dom towarowy, park, biblioteka... Takie przeglądy i porównania krzepia, pozwalają lepiej ocenić osiągnięcia, jak i istniejące braki, o których usunięcie walczymy.

Droga, którą idziemy od dziesięciu lat, nie kończy się dziś. Musimy i chcemy iść nią dalej, a więc dalej przezwyciężać trudności, by żyć coraz lepiej.

A tymczasem — wracając do wspomnianego zebrania — nie tylko nie wykorzystano nadarzającej się okazji do wyjaśnienia nurtującej wielu ludzi wątpliwości, ale jednocześnie niejednemu zamknęto na przyszłość usta. — Po co mam się narażać na lekczenie, a może nawet na zarzut wrogoci? Lepiej nie zdradzać się ze swymi wątpliwościami. — Można przypuszczać, że niejednemu z uczestników zebrania takie właśnie wnioski się nasuwały. Nasz aktyw partyjny, a przede wszystkim agitatorzy niejednokrotnie nie zdają sobie sprawy z tego, że często właśnie ci pytający, ci, którzy śmiało przyznają się do swych wątpliwości, to ludzie myślący i uczciwi. Ich postawa jest bez porównania lepsza od postawy tych, którzy milczącym potakiwaniem

pokrywają obojętnością, brak zainteresowania, a nieraz i brak zrozumienia wobec najistotniejszych problemów naszego życia.

Oczywiście w naszej pracy politycznej napotykać i na wrogię plotki, i oszczerstwa. Agitator winien radykalnie rozprawić się z nimi, pamiętając jednak, że wroga plotkę powtarza nieraz człowiek uczciwy, a tylko nieświadomy, że trzeba do niego przemówić celnym argumentem.

Zeby nie być gołosłownym, weźmy dla przykładu kolportowaną ostatnio na wsi kłuska plotkę o rzekomo wielkim podrobiezniu utrzymania aparatu rad w związku z utworzeniem rad gromadzkich.

— Te rady drogo was będą kosztować — złowroźnie przepowiada kłuska. — Podobno podatki zwiększą, a także obowiązki dostaw.

I potem agitator słyszy z ust chłopca: — Te rady gromadzie, to niby niezła rzecz. Ale jak ma nas to tyle kosztować, to na mój rozum nie oplaci się.

I takiego pytania nie wolno nam pozostawiać bez odpowiedzi. Dobry agitator powinien kategorię zaprzeczając rzekomą podwyżkę świadczeń chłopca. Wyjaśnić mu, że utworzenie gromadzkich rad narodowych nie pociągnie za sobą podwyższenia podatków i obowiązkowych dostaw.

Warto się także zastanowić nad rzeczywistymi kosztami utrzymania nowych rad. A więc porachujmy po gospodarsku.

Przed wszystkim musimy pamiętać, że likwidujemy aparat rad gminnych, aparat etatowy liczący od 9 do 11 pracowników w każdej gminie. A jednocześnie pamiętajmy, że powstające rady gromadzkie liczyć będą najwyżej — 2 do 3 pracowników etatowych. Naprawdę więc nie ma podstaw do obaw o przerosty personalne w radach. Tym bardziej że nowa struktura rad znosi jednocześnie stanowiska sędziowskie, z których każdy był na tzw. „półetacie”. Jeżeli to „półetatu” pomnożymy przez 40.000 — tylu bowiem mieliśmy w kraju sędziów — to znów otrzymamy nie lada rezerwę.

Zresztą nie wolno nam zapominać o tym, że nasze ludowe państwo, kierując się jak zawsze dobrem obywateli, i w tym wypadku — biorąc pod uwagę wielkie korzyści i udogodnienia płynące z utworzenia rad gromadzkich dla pracującej wsi — rezerwuje na ten cel specjalne fundusze w swych budżetach terenowych.

W naszym ustroju sprawą najważniejszą, decydującą, jest dobro człowieka pracy. W tym konkretnym więc wypadku sprawą najważniejszą i decydującą jest to, co na tym zyska chłop.

A zyska to, że rady będą miały blisko, że nie będzie musiał jeżdżąc do odległej gminy, ale chodząc wracając z pola wstąpi „po drodze” załatwić swą sprawę. Zyska to, że rada gromadzka, mając mniejszy zasięg terytorialny i stosunkowo mniejszą liczbę obywateli, sprawniejsze będzie mogła funkcjonować. Nie będzie już chłop czekał na jakies potrzebne mu zaświadczenie, ale załatwi to „od ręki”. Nie tylko wyższą sprawność zapewni utworzenie rad gromadzkich, ale przede wszystkim większą, bo opartą na bliższej znajomości ludzi i spraw gromady, sprawiedliwość. Rada gromadzka służyć nie gminie, ale ludziom, komu należy się przydać cementu, innych materiałów budowlanych czy nawozów sztucznych.

I wreszcie agitator musi wyjaśnić, dlaczego kulakom zależy na podważaniu potrzeby istnienia gromadzkich rad narodowych. Bo pamiętajmy, że dobrze pracująca rada gromadzka, to ukośnienie wielu machinacji kulackich — rozpisywania gruntów, sabotażowa pomoc sąsiadkiewicz, hamowanie dostaw. I tego właśnie boi się wrogi. Dlatego też stara się wypaczyć sens rad gromadzkich, obrazić je oszczerstwami, odwrócić twarzą pracującą wsi od wielkich korzyści, jakie jej one przyniosą. Każda zdobycz ludu pracującego wymaga wielkiej wagi. Toteż i utworzenie rad gromadzkich epoką się z taką kampanią plotek i kalumni.

To wszystko wyjaśnić powinien dobry agitator. Odpowiedzieć na każde pytanie, rozwinąć każdą wątpliwość. Tylko wtedy kampania wyborów do rad narodowych stanie się prawdziwą szkołą polityczną mas. Szkołą, w której wzrosnąć świadomość i aktywność milionów ludzi pracy, a rozbicie zła i zdemaskowanie wroga kłownia. Rzecz jasna, że agitator, ten najbliższy łącznik partii z masami, musi być w tej szkole najlepszym nauczycielem.

B. D.

Aby umacniało się zaufanie ludności do rad narodowych

Jak pracuje Referat Skarg i Zażeń przy Prezydium RN m. Łodzi

Ob. Aniela Łachwa pracowała w WZPB 1 Maja. W maju br. otrzymała trzydziestoletnie wymownienie z powodu reorganizacji pracy w biurze. 16 lipca br. zaangażowała ją ponownie, ale bez prawa do urlopu. Ponieważ ob. Łachwa nie miała żadnej przerwy w pracy i wypoczynek jej się słuszenie należał, złożyła skargę na dyrektora fabryki do Prezydium RN m. Łodzi. Na skutek przeprowadzonej interwencji przywrócono poszkodowanej prawo do urlopu.

Tronie Czarzynie umarli ojciec. W domu pozostała chora, niezdolna do pracy matka oraz uczący się brat. Irena zwróciła się do Prezydium Rady Narodowej z prośbą o zatrudnienie. Staraniem Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej uzyskała w krótkim czasie pracę w Zakładach Przemysłu Węglanego im. Gwardii Ludowej. Pracując tam ma możliwość dalszego uczenia się.

Te i wiele innych spraw, z którymi obywatele zwracają się do rad narodowych nie pozostają bez echa. Obowiązkiem rad narodowych jest udzielić pomocy tym, którzy jej rzeczywiście potrzebują.

Skargi i zażalenia ludności są jedną z form wizerunku terenowych organów jednolitej władzy państwowej z masami pracującymi, a ponadto pozwalają ujawniać i likwidować błędy w pracy wielu urzędów i instytucji.

W wyroku uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie skarg i zażeń ludności, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi coraz bardziej rozszerza formy przyjmowania skarg. Prośby i zażalenia składane są przez ludność bądź bezpośrednio do działającego przy Prezydium RN Samodzielnego Referatu Skarg i Zażeń, bądź na ręce radnych w czasie specjalnie urządzanych spotkań.

Wielkość zgłaszanych skarg

i zażeń, bo aż 60,8 proc. dotyczy spraw mieszkaniowych. Drugą z kolei najliczniejszą grupą są sprawy remontowe. Natomiast we wrześniu br. dał się zauważyć znaczny spadek liczby skarg, dotyczących służby zdrowia i higieny, co jest niewątpliwie rezultatem wydziału przez Wydział Zdrowia skutecznego wniosku o liczenie uprzednio składanych skarg, m. in. na trudności z dostaniem się do lekarzy lub uzyskaniem skierowań na leczenie sanatoryjne.

Wracając do spraw przyjmowania skarg przez radnych, trzeba zaznaczyć, iż zwłaszcza minione półrocze br. charakteryzuje się wzmożeniem działalności radnych w terenie. W okresie tym członkowie Prezydium RN m. Łodzi przyjmowali skargi i zażalenia podczas spotkań z ludnością w miejscach pracy i miejscach zamieszkania. Niektóre skargi były załatwiane na miejscu, inne trudniejsze, kierowane do Prezydium celem rozpatrzenia.

Jako przykład dobrej pracy radnego może tutaj posłużyć działalność ob. Piotra Tagowskiego. Dzięki jego osobistej interwencji załatwionych zostało w krótkim czasie wiele spraw, m. in. przeprowadzony został przez MPB-B nr 3 remont domu przy ulicy 22 Lipca 45.

W roku bieżącym odbyły się ogółem 63 — zorganizowane przez Prezydium RN m. Łodzi i komitety Frontu Narodowego — spotkania radnych z ludnością. Wnioski z tych spotkań rozpatrywane były następnie na sesjach Rady Narodowej m. Łodzi, dzielnicowych rad narodowych.

Celem właściwego zobrazowania pracy referatu skarg i zażeń — należy wspomnieć również o brakach i niedociągnięciach. Oto mimo uchwały Prezydium RN m. Ło-

dzi z dn. 7 lipca br. zobowiązali wszystkie podległe wydziały do zlikwidowania w terminie do dn. 30 października br. zażaleń w załatwianiu spraw stan ten do dziś dnia nie uległ radykalnej poprawie. Wprawdzie niedociągnięcia te były przedmiotem narad w wielu wydziałach, niemniej jednak nie daly one pożądanego rezultatu.

Należy więc przypominieć niektórym wydziałom Prezydium RN m. Łodzi, że skargi powinny być terminowo załatwiane i służyć one do bytowania, którzy się tego domagają.

W. SOBIESZEK

Liczne groby z okresu kultury wenedzkiej odkryli łódzcy archeolodzy

Archeolodzy łódzcy przeprowadzili w roku bieżącym prace badawcze pod wsią Zadowice, o 10 km od Kalisza, na terenie wielkiego cmentarzyska z grobami z okresu prasłowiańskiej kultury wenedzkiej. Cmentarzysko to o obszarze 2 ha pochodzi z późnego okresu lateńskiego i okresu rzymskiego, tj. mniej więcej z czasów od roku 500 przed naszą erą do roku 500 naszej ery.

Przedstawiciele Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN zbadał na przekopanej powierzchni cmentarzyska, która wynosi prawie pół hektara, z górą 60 grobów, różniących się między sobą wielkością i budową.

Zawartość grobów częściowo zachowała się bardzo dobrze dzięki konserwującemu działaniu piasku, które opa-

liły tylko ułamki broni, jak np. groty oszpepow, nadające im charakterystyczną patynę. Odbito z brązu natomiast na skutek ognia uległy zniszczeniu.

Okołice wsi Zadowice obfitują w inne jeszcze znaleziska powierzchniowe. W pobliżu wioski w dolinie rzeki Prosy odkryto także resztki osady z tego samego okresu, co cmentarzysko.

Gospodarskie rachunki

Zalogi zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego Północ zaoszczędziły w ciągu trzech kwartałów bieżącego roku 34.921.000 złotych.

Oszczędności te wynikają z przekroczenia planu obniżki kosztów własnych, a to dzięki wzrostowi wydajności pracy, lepszej gospodarce surowcem i materiałami pomocniczymi, zmniejszeniu ilości braków i odpadów, uzyskaniu wyższej od zaplanowanej ilości tkanin i gatunku.

Osiągnięto to jest między innymi zasługą załóg ZPB im. Marchlewskiego, Pabianickich ZPB, ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Harna, ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Sawickiej i innych.

Przeliczmy teraz, ile nowych obiektów, na przykład żłobków, możemy wybudować za wspomniane prawie 35 milionów złotych.

Otóż koszt budowy żłobka (na 80 dzieci) wraz z wyposażeniem wynosi w przybliżeniu nieco ponad 2.200.000 zł. A więc 35 milionów zł wystarczy na wybudowanie 15 żłobków.

Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego przewiduje m. in. w najbliższych latach budowę szeregu nowych szkół, żłobków, przedszkoli, szpitali i ośrodków zdrowia, przewiduje budowę wielu tysięcy nowych mieszkań. Środki na realizację tych pięknych zamierzeń musimy wygospodarować własną pracą.

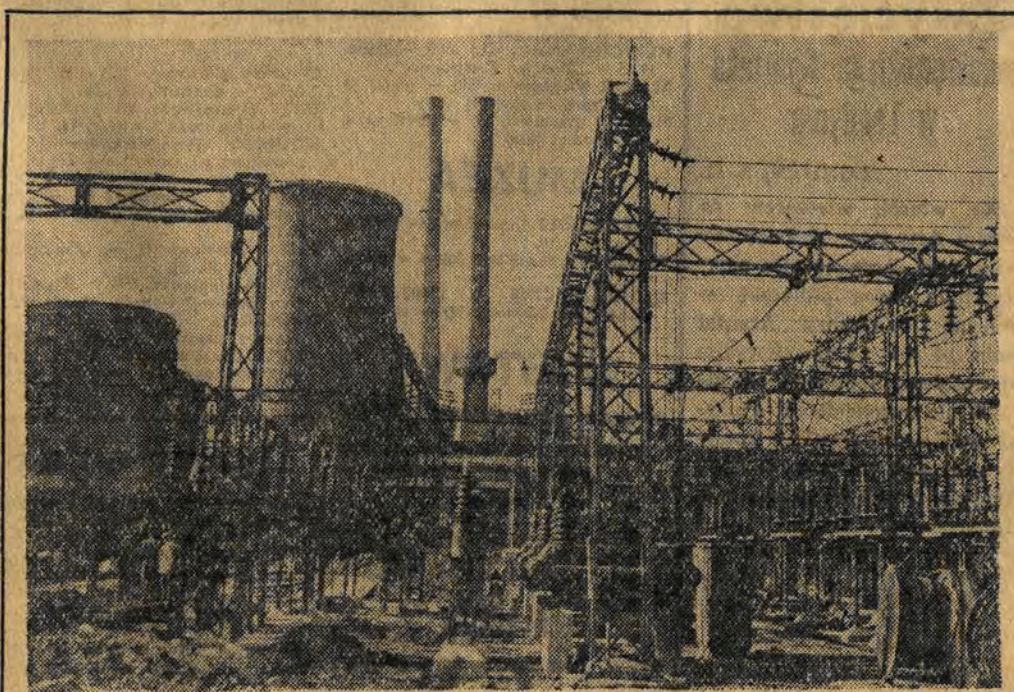
Bierzmy więc wszyscy przykład z produkcyjnych załóg przemysłu bawełnianego, które nieustannie walczą o obniżkę kosztów własnych, osiągając dzięki wytrwałej pracy, coraz lepsze rezultaty.

11 kg wełny od jednej owcy

Hodowla owiec w zespole PGR Gola pow. Gołyni jest ciekawą, troskliwą opieką, dzięki czemu uzyskuje się tam coraz wyższą wydajność wełny.

Np. w PGR Zytowiec należącym do tego zespołu przeciętna roczna wydajność wełny od jednej owcy wynosi 5,16 kg. W gospodarstwie tym jest jedna owca rasy merynos, która dała w tym roku 11 kg wełny. Jak na nasze warunki jest to wyjątkowo duża.

Warto dodać, że zespół PGR Gola uzyskał w ub. roku za sprzedaną wełnę prawie 1,5 miliona złotych dochodu.



Programy wyborcze ogłoszone przez Wojewódzkie Komitety Frontu Narodowego mówią o ogromnym rozwoju naszej energetyki, o imponujących planach budowy nowych elektrowni i elektrociepłowni. Elektroenergie wodne w Dychowie (woj. zielonogórskie), Smulaku (woj. bydgoskie), potężne silownie w Jawornem (woj. krakowskie), elektroenergie w Miechowie i inne zakłady produkcyjne już w roku 1953 ponad 13,5 miliarda kilowatogodzin (w r. 1938 — niecałe 4 miliardy). W budowie są: elektrociepłownia na Żeraniu, w Ostrołęce (woj. warszawskie), Kontnie (woj. poznańskie) i inne obiekty. W najbliższych latach powstają potężne elektrownie na Sanie (woj. rzeczowski), na Bugu i w Wiźnie (woj. białostockie), na Brdzie w Koronowie (woj. bydgoskie), w Skawinie (woj. krakowskie) i inne.

W rejonie poduroclawskim trwają prace nad realizacją jednej z potężniejszych inwestycji planu 6-letniego, wielkiej elektrowni „Czechnica”, podstawowego zakładu produkcyjnego w dolnośląskim systemie energetycznym. Część robot jest już na ukończeniu. W roku 1955 pierwsze urządzenia elektrowni zostaną oddane do eksploatacji.

NA ZDJĘCIU: fragment nowoobudowanej się elektrowni.

CAP — fot. Pleńkowski

Co nowego na półkach księgarskich

Na półkach księgarskich ukazał się ostatnio nakładem Wydawnictwa Literackiego „Wybór pism” Józefa Korzeniowskiego, jednego z czołowych przedstawicieli naszej literatury po upadku powstania listopadowego. „Wybór” stanowi pierwszą od 80 lat szerszą próbę przywrócenia twórczości tego pisarza polskiemu czytelnikowi. „Wybór pism” opatrzone jest przedmową dr J. Czechowej, omawiającą życie i twórczość J. Korzeniowskiego. Wydanie składające się z ośmiu tomów oprawnych w płótno zawiera także powieści, jak „Spekulant”, „Kolkolacja”, „Wędrowni koryntha”, „Garbaty”, „Krew”, „Wyprawa po żonę”, „Korespondencja”. Tom VII i VIII zawiera szkice teatralne Korzeniowskiego.

Całość stanowi cenną pozycję wydawniczą, która na pewno spotka się z przychylnym przyjęciem przez czytelników. Cena 8 tomów zł. 110.

Ciekawą pozycję stanowi także „Nieżyła jesień” Jakuba Opoczyńskiego. Jest to

pasjonująca opowieść o młodych chłopcach, którzy wychowali się w rodzinnym miasteczku, by rozpocząć pracę w górniczym. Ich perypetie, opisane żywo i zajmująco, świetnie sylwetki starych górników, ukazany w prostych opisiech patos pracy — stanowią treść tej zajmującej książki dla młodzieży. Wydawnictwo „Iskry”. Cena zł. 3,50.

Ukazało się drugie wydanie „Spotkań wrocławskich” Tadeusza Mikulskiego. Jest to zbiór szkiców literackich dotyczących pobytu wielu znakomitych przedstawicieli i twórców polskiej kultury i sztuki z XVIII, XIX i XX wieku na Śląsku. Czytelnik zapozna się z poszczególnymi postaciami, z dawnym Wrocławem, bogatym w liczne zabytki kultury polskiej.

Obecne wydanie jest znacznie poszerzone, uzupełnione o bogato ilustrowane. Książka stanowi interesującą literaturę zarówno dla historyków kultury, jak i szerokiego rzeszy czytelników. Wydawnictwo Literackie. Cena zł. 29.

